

## 27 lipca 2011. Komentarz ojca Jacka Salija

(Wj 34,29-35) Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z dwiema tablicami Świadectwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Panem. Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeli, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego. A gdy Mojżesz ich przywołał, Aaron i wszyscy przywódcy zgromadzenia przyszli do niego, a Mojżesz rozmawiał z nimi. Potem przyszli także Izraelici, a on dawał im polecenia, powierzone mu przez Pana na górze Synaj. Gdy Mojżesz zakończył z nimi rozmowę, nałożył zasłonę na twarz. Ilekroć Mojżesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowę z Nim, zdejmował zasłonę aż do wyjścia. Gdy zaś wyszedł, opowiadał Izraelitom to, co mu Pan rozkazał. I wtedy to Izraelici mogli widzieć twarz Mojżesza, że promienieje skóra na twarzy Mojżesza. A Mojżesz znów nakładał zasłonę na twarz, póki nie wszedł na rozmowę z Panem.

(Wj 34,29-35)

Gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj z dwiema tablicami Świadectwa w ręku, nie wiedział, że skóra na jego twarzy promieniała na skutek rozmowy z Panem. Gdy Aaron i Izraelici zobaczyli Mojżesza z dala i ujrzeli, że skóra na jego twarzy promienieje, bali się zbliżyć do niego. A gdy Mojżesz ich przywołał, Aaron i wszyscy przywódcy zgromadzenia przyszli do niego, a Mojżesz rozmawiał z nimi. Potem przyszli także Izraelici, a on dawał im polecenia, powierzone mu przez Pana na górze Synaj. Gdy Mojżesz zakończył z nimi rozmowę, nałożył zasłonę na twarz. Ilekroć Mojżesz wchodził przed oblicze Pana na rozmowę z Nim,

zdejmował zasłonę aż do wyjścia. Gdy zaś wyszedł, opowiadał Izraelitom to, co mu Pan rozkazał. I wtedy to Izraelici mogli widzieć twarz Mojżesza, że promienieje skóra na twarzy Mojżesza. A Mojżesz znów nakładał zasłonę na twarz, póki nie wszedł na rozmowę z Panem.

(Ps 99,5-7.9)

REFREN: Jesteś najświętszy, Boże nasz i Panie

Wysławiajcie Pana, Boga naszego,  
padajcie do podnóżka stóp Jego, bo On jest święty.  
Wśród Jego kapłanów są Mojżesz i Aaron,  
i Samuel wśród tych którzy wzywali Jego imienia:  
wzywali Pana, a On ich wysłuchał.

Przemawiał do nich w słupie obłoku,  
a oni strzegli przykazań i prawa, które im nadał.  
Wysławiajcie Pana, Boga naszego,  
pokłon oddajcie Jego świętej górze,  
bo Pan nasz i Bóg jest święty.

(J 6,63b.68b)

Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem. Ty masz słowa życia wiecznego.

(Mt 13,44-46)

Jezus powiedział do tłumów: Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

## Komentarz

"Podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją."

Przypomina mi się taka baśń, która mówi o sytuacji dokładnie odwrotnej. Mianowicie ktoś poszedł w nocy do lasu i znalazł tam wielki stos złota. W blasku księżyca złoto migotało radośnie licznymi obietnicami, jaki on teraz będzie ważny i bogaty. Żeby nie zgubić skarbu, postanowił czuwać przy nim aż do rana. Jednak się zdrzemnął. Kiedy się zbudził, słońce już świeciło. Patrzy na swój skarb i widzi, że to żadne złoto, tylko zwyczajne próchno.

Tak to bywa z naszymi skarbami, jeśli zapominamy o tym, że jedynie prawdziwym skarbem, dla którego warto poświęcić wszystko, jest Bóg, który będzie naszym szczęściem wiecznym. Ileż to razy jakieś świecące próchno bierzemy za złoto i gotowiśmy dla tego próchna krzywdzić bliźniego, zaniedbać własne dzieci albo nawet doprowadzić do zniszczenia swojego małżeństwa.

"Gromadźcie sobie skarby w niebie - mówił kiedyś Pan Jezus. - Bo gdzie

jest twój skarb, tam będzie i serce twoje" (Mt 6,20n). To o tym skarbie mówią obie dzisiejsze krótkie przypowieści.

Bóg jest naszym największym skarbem. Jeśli tego nie zobaczymy, to szybko w naszej wierze ostygniemy, a może nawet ją utracimy. Bo tu jest trochę podobnie jak z małżeństwem. Jeśli żona nie będzie dla ciebie najważniejszą z kobiet, to twoje małżeństwo popadnie w bylejakość, a może nawet się rozleci.

o. Jacek Salij